

Protokół nr 16/2025
posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu,
Rady Miejskiej w Zdzeszowicach
w dniu 13 listopada 2025 r.

I. Wstęp

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 15:30 i zakończyło o godz. 17:30. Obradom przewodniczył Jędrzej Kopecki. W posiedzeniu wzięli udział: burmistrz Sylwester Gidel, członkowie komisji oświaty, radni oraz prezesi klubów sportowych zgodnie z listą obecności.

II. Porządek obrad:

- 1) Przyszłość klubów piłkarskich funkcjonujących na terenie Gminy Zdzeszowice.
- 2) Sprawy bieżące.

III. Przebieg posiedzenia.

Ad 1. Przyszłość klubów piłkarskich funkcjonujących na terenie Gminy Zdzeszowice.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki otworzył dyskusję, podkreślając wagę spotkania z przedstawicielami klubów sportowych. Zaznaczył, że celem komisji jest wypracowanie kompromisu w kwestii subsydiowania sportu, który pozwoliłby na zminimalizowanie corocznych emocji towarzyszących podziałowi środków. Wyraził nadzieję na merytoryczną i owocną dyskusję, wskazując jednocześnie na chęć sprawnego procedowania tematu.

Następnie Przewodniczący przywitał obecnego na spotkaniu Krystiana Chmiela - Prezesa Miejskiego Klubu Sportowego „Ruch” Zdzeszowice. Poprosił go o przedstawienie bieżącej sytuacji klubu oraz opinii na temat jego funkcjonowania, przyznając jednocześnie, że osobiście nie jest ekspertem w dziedzinie piłki nożnej.

Prezes Krystian Chmiel poinformował, że klub występuje obecnie w IV lidze opolskiej i po rundzie wiosennej zajmuje pierwsze miejsce w tabeli, co daje realne szanse na awans. Podkreślił, że zarządza klubem nieprzerwanie od 21 lat, przypominając sukcesy drużyny, w tym 4 lata gry w II lidze, 9 lat w III lidze oraz wielokrotne zdobycie i występy w finałach Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Wskazał, że obecnie sekcja piłki nożnej liczy 18 zawodników i jednego trenera.

W odpowiedzi na pytanie Przewodniczącego o ewentualny awans do wyższej klasy rozgrywkowej, Prezes Chmiel wyjaśnił, że ze względów finansowych klub najprawdopodobniej będzie zmuszony z niego zrezygnować, podobnie jak miało to miejsce w przeszłości. Zaznaczył, że wiąże się to z koniecznością zapłacenia kary do OZPN w wysokości 15 tysięcy złotych, jednak jest to kwota znacznie niższa niż 150 tysięcy złotych, które klub musiałby dodatkowo pozyskać, aby móc realnie rywalizować w III lidze i uniknąć natychmiastowego spadku.

Przewodniczący Kopecki podziękował za przedstawienie historii i sytuacji finansowej klubu, po czym zwrócił się do radnych z pytaniem o ewentualne zagadnienia do poruszenia.

Radny Szymon Kauf zapytał Prezesa Chmiela o przyczyny zakładania z góry porażki i braku

możliwości utrzymania klubu w wyższej lidze w przypadku awansu. Przypomniał, że podobna sytuacja miała miejsce kilka lat temu, kiedy drużyna osiągała rekordowe wyniki punktowe. Dociekał, czy istnieją jakiegokolwiek warunki lub rozwiązania, które pozwoliłyby zapewnić klubowi stabilny byt i poprawę jego sytuacji finansowej w III lidze.

Prezes Krystian Chmiel odpowiedział, że jego osobiste możliwości w kwestii pozyskiwania dodatkowych środków i zarządzania są już na granicy wytrzymałości. Wyjaśnił, że gra w III lidze wymaga zakontraktowania przynajmniej dwóch lub trzech zawodników z doświadczeniem na tym poziomie rozgrywkowym lub wyższym, co wiąże się z istotnymi kosztami. Wskazał również na logistykę - mecze z drużynami np. z Gorzowa czy Gubina wymagają dwudniowych wyjazdów, co generuje koszty transportu i zakwaterowania przekraczające obecny budżet klubu. Podsumował, że z ekonomicznego punktu widzenia nie widzi szans na regularne funkcjonowanie w tej klasie rozgrywkowej.

W odpowiedzi na dalsze pytanie Radnego Szymona Kaufa dotyczące faktu, że jeszcze kilka lat temu klub z powodzeniem zajmował wysokie, piąte miejsce w II lidze, Prezes Chmiel wyjaśnił, że było to możliwe dzięki znacznie wyższemu finansowaniu. Wskazał, że w tamtym okresie dotacja z Urzędu Miasta wynosiła 700 tysięcy złotych.

Następnie głos zabrał Radny Nowicki. Rozpoczął swoją wypowiedź od wyrazów uznania dla wieloletniej działalności Prezesa Chmiela oraz sukcesów klubu, wspominanych jeszcze z czasów burmistrza Dietera Przewdzinga. Podkreślił jednak, że nowa Rada Miejska mierzy się z głosami krytyki, w tym ze strony działaczy innych lokalnych klubów (m.in. Victorii Żyrowa, Górnika Januszkowice czy Koksownika), którzy uważają podział gminnych środków za niesprawiedliwy. Zaznaczył, że celem komisji jest wypracowanie konsensusu w funkcjonowaniu wszystkich klubów piłkarskich w Gminie. Radny zwrócił uwagę na kontrowersję dotyczącą wysokości dotacji dla MKS „Ruch” Zdieszowice w kontekście posiadania przez ten klub tylko jednej drużyny (seniorów).

Radny Nowicki zapytał o kwestię wymogów licencyjnych OZPN dotyczących szkolenia młodzieży. Dociekał, dlaczego klub ma podpisaną umowę o współpracy z podmiotem z Ujazdu, a nie z jednym z lokalnych klubów z terenu gminy Zdieszowice? Prezes Krystian

**Kwestia umowy „Ruchu”
Zdieszowice z klubem z
Ujazdu.**

Chmiel wyjaśnił, że wybór partnera wynika bezpośrednio z restrykcyjnych regulaminów OZPN. Poinformował, że przez ok. 15 lat klub współpracował z miejscowym „Koksownikiem”, jednak współpraca ta zakończyła się, gdy „Koksownik” przestał spełniać wymogi dotyczące liczby i kategorii wiekowych drużyn młodzieżowych (m.in. brak drużyny juniorów starszych), co skutkowało nałożeniem kar finansowych na „Ruch”. Odnosząc się do propozycji współpracy z innymi lokalnymi klubami, Prezes wyjaśnił, że nie jest to możliwe w przypadku Victorii Żyrowa, ponieważ regulamin wyklucza współpracę z klubami posiadającymi własną sekcję seniorów - partnerem może być jedynie podmiot szkolący wyłącznie młodzież.

Radny Nowicki dopytywał również o możliwość utworzenia własnych grup młodzieżowych (np. trampkarzy) bezpośrednio w strukturach MKS „Ruch” Zdieszowice.

Prezes Chmiel stwierdził, że takie rozwiązanie nie jest obecnie możliwe z powodów finansowych. Zaznaczył, że utworzenie takich grup wymagałoby zwiększenia dotacji dla „Ruchu” o kwoty analogiczne do tych, które otrzymują inne kluby na szkolenie młodzieży, a i tak nie ma pewności, czy środki te byłyby wystarczające na pokrycie wszystkich kosztów.

Jarosław Dresler (Stowarzyszenie „Koksownik”) odniósł się do kwestii szkolenia młodzieży, wskazując, że głównym problemem nie są same finanse, lecz postępujący brak dzieci chętnych do gry. Wyjaśnił, że obecnie lokalne kluby (m.in. „Koksownik” i Victoria Żyrowa) rywalizują o te same, nieliczne już grupy

**Problem demografii w piłce
nożnej.**

zawodników, co skutkuje osłabieniem poziomu sportowego we wszystkich jednostkach. Zaznaczył, że rozproszenie dzieci między różne kluby w Gminie uniemożliwia stworzenie jednej, silnej drużyny, która mogłaby realnie walczyć o wyższe cele. Wyraził opinię, że otwieranie kolejnych sekcji młodzieżowych - np. w „Ruchu” Zdieszowice czy w Januszkowicach - byłoby nieuzasadnione i szkodliwe dla jakości szkolenia. Podsumował, że okoliczne miejscowości wyprzedzają Gminę Zdieszowice pod względem sportu drużynowego ze względu na lepsze warunki i politykę władz miasta.

Radny Tomasz Nowicki poprosił o doprecyzowanie, ten rozumie pod pojęciem polityki władz miasta.

Radny Szymon Kauf poparł stanowisko Jarosława Dreslera, potwierdzając, że demografia w Gminie nie pozwala na efektywne dzielenie młodzieży między wiele klubów. Zwrócił uwagę, że aby osiągać wyniki sportowe, konieczna byłaby konsolidacja - stworzenie jednej, konkretnej ekipy zrzeszającej najzdolniejszych zawodników z Żyrowej, Zdieszowic, Krępnej czy Januszkowic. Według radnego tylko taka forma współpracy miałaby sens i pozwoliła na grę na wyższym poziomie.

Radny Tomasz Nowicki podkreślił, że celem komisji jest wypracowanie rozwiązań, które „uzdrowią” gminną piłkę nożną i zakończą nieporozumienia między poszczególnymi klubami. Zapytał obecnych o realny stan współpracy między prezesami lokalnych klubów oraz o to, jak w praktyce wygląda przepływ zawodników do flagowego klubu, jakim jest MKS „Ruch” Zdieszowice? Radny dociekał, czy istnieje wypracowany mechanizm, dzięki któremu wychowankowie gminnych klubów (np. zawodnicy kończący wiek juniora w Victorii Żyrowa) mają szansę na kontynuowanie kariery w „Ruchu”. Zapytał wprost, czy taka współpraca i rozmowy na temat angażowania lokalnych zawodników w ogóle mają miejsce i czy jest szansa, aby młodzi piłkarze z terenu gminy Zdieszowice byli priorytetowo traktowani przy zasilaniu kadr pierwszego zespołu?

Wizja „Ruchu” zasilanego lokalnymi piłkarzami.

Jarosław Dresler kategorycznie stwierdził, że na ten moment nie widzi realnych szans na wdrożenie mechanizmu bezpośredniego przepływu zawodników z mniejszych lokalnych klubów do kadry MKS „Ruch” Zdieszowice.

Prezes Krystian Chmiel potwierdził to stanowisko, zaznaczając, że taka współpraca nigdy nie była przedmiotem rozmów i obecnie jest niemożliwa do zrealizowania. Wyjaśnił, że zawodnik występujący w klasie A lub B nie posiada umiejętności pozwalających na grę w czwartej lidze. Według Prezesa próba włączania takich osób do składu seniorów „Ruchu” kończyłaby się ich szybkim zniechęceniem, gdyż żaden trener dążący do wyników sportowych nie będzie wystawiał słabszych graczy. Wskazał również na aspekt etyczny, twierdząc, że byłoby to krzywdzące dla młodych zawodników, którzy po podpisaniu deklaracji gry amatora mogliby spędzić cały rok w klubie bez zaliczenia choćby minuty w meczu ligowym.

Jarosław Dresler kontynuował wątek braku możliwości bezpośredniego przejścia lokalnych zawodników do MKS „Ruch” Zdieszowice. Wyjaśnił, że piłkarz aspirujący do gry w drużynie walczącej o awans do III ligi musi rozwijać się w najwyższych klasach rozgrywkowych, tymczasem lokalne zespoły operują na poziomach terytorialnych, będących o kilka szczebli niżej. Zwrócił uwagę na systemowy problem z utrzymaniem drużyn juniorów starszych w całym województwie, podkreślając, że praca z tą grupą wiekową jest najtrudniejsza.

Wskazał na przykład LKS Victorię Żyrowa, która prowadzi zespół juniorów młodszych, zaznaczając, jak ogromnego wysiłku wymaga utrzymanie zaangażowania tych chłopców. Jarosław Dresler postawił diagnozę dotyczącą współczesnej mentalności, twierdząc, że obecnie zawodnika - nawet młodzieżowego - trzeba w pewien sposób „kupić”, aby chciał trenować, ponieważ sama chęć aktywnego spędzania czasu wolnego przestała być wystarczającą motywacją. Podsumował, że bez zrozumienia tych realiów trudno planować realną współpracę kadrową między klubami o tak dużej rozpiętości poziomów

sportowych.

Szymon Gidel (LKS Victoria Żyrowa) zakwestionował sensowność polityki kadrowej opartej na sprowadzaniu drogich, wysokiej klasy zawodników w celu walki o czołowe miejsca w tabeli, w sytuacji, gdy klub z założenia nie planuje skorzystać z prawa do awansu. Jarosław Dresler odpowiedział, że brak decyzji o awansie wynika wyłącznie z ograniczeń finansowych, a nie z braku ambicji sportowych. Użył obrazowego porównania, twierdząc, że przy odpowiednich nakładach finansowych możliwe byłoby zatrudnienie w Zdzeszowicach nawet trenera światowej klasy, takiego jak José Mourinho.

Szymon Gidel doprecyzował swoje wątpliwości, wskazując na pewną sprzeczność: z jednej strony utrzymuje się, że lokalni zawodnicy są zbyt słabi na grę w „Ruchu” i musieliby siedzieć na rezerwie, ponieważ zespół musi być budowany z myślą o najwyższych lokatach, a z drugiej strony - osiągnięcie tego celu sportowego (awansu) i tak nie jest realizowane. Jarosław Dresler ponownie podkreślił, że jedyną barierą blokującą rozwój i grę w wyższej lidze pozostaje brak wystarczających funduszy.

Prezes Krystian Chmiel wyjaśnił motywację stojącą za budowaniem silnego składu, podkreślając, że celem nie jest sam awans, lecz utrzymanie pozycji drużyny w ścisłej czołówce województwa. Zaznaczył, że MKS „Ruch” Zdzeszowice od lat jest czwartą siłą piłkarską na Opolszczyźnie i jako „drużyna flagowa” musi dążyć do sukcesów medialnych i sportowych, a nie walczyć jedynie o utrzymanie w lidze. Podkreślił, że sportowiec zawsze gra o zwycięstwo i nikt w klubie nie będzie instruował zawodników, by przegrywali mecze w celu uniknięcia pierwszego miejsca w tabeli.

W dalszej części wypowiedzi Prezes Chmiel poruszył kwestię przyszłości klubu w kontekście swojego odejścia na emeryturę w lutym. Poinformował, że od lat bezskutecznie apeluje podczas walnych zebrań o znalezienie następcy, który podjąłby się prowadzenia

Przyszłość „Ruchu” w perspektywie odejścia na emeryturę jej obecnego prezesa.

stowarzyszenia. Wskazał, że obecne umowy z zawodnikami (umowy zlecenia) obowiązują jedynie do 30 czerwca, czyli do końca rundy wiosennej. Ostrzegł, że jeśli na najbliższym walnym zebraniu nie zostanie wybrany nowy zarząd, klub „Ruch” Zdzeszowice po prostu nie wystartuje w kolejnych rozgrywkach, co w sposób naturalny, choć drastyczny, zakończy spory o podział funduszy na ten podmiot.

Radny Tomasz Nowicki zapewnił, że intencją komisji nie jest doprowadzenie do likwidacji klubu, gdyż nikt nie kwestionuje ogromnych zasług MKS „Ruch” Zdzeszowice dla promocji i rozpoznawalności gminy w ciągu ostatnich 21 lat. Zaznaczył jednak, że problemem są realne ograniczenia budżetowe oraz oczekiwania społeczne dotyczące sprawiedliwego podziału środków. W związku z tym zwrócił się do obecnego na spotkaniu burmistrza z pytaniem o konkretne kwoty zaplanowane na sport w nowym projekcie budżetu.

Burmistrz Sylwester Gidel odpowiedział wymijająco, prosząc o cierpliwość. Poinformował, że radni zapoznają się z konkretnymi liczbami w stosownym czasie, ponieważ projekt nie został jeszcze oficjalnie przekazany radzie i oczekuje na zatwierdzenie przez Regionalną Izbę Obrachunkową (RIO).

Radny Tomasz Nowicki ponownie podkreślił, że nikt z obecnych nie wyobraża sobie zniknięcia MKS „Ruch” Zdzeszowice z mapy Gminy. Zaznaczył, że głównym celem spotkania jest znalezienie sposobu na lepsze wydatkowanie publicznych pieniędzy oraz zacieśnienie współpracy między klubami. Zauważył, że inne kluby, jak Victoria Żyrowa, które prowadzą szkolenie młodzieży, często zestawiają swoją sytuację z finansowaniem „Ruchu”. Wypowiedź ta wywołała reakcję obecnych na sali prezesów, którzy zgodnie zaprzeczyli, jakoby bezpośrednio porównywali swoje kluby do MKS „Ruch” Zdzeszowice. Radny Nowicki doprecyzował, że chodzi mu przede wszystkim o przejrzystość i efektywność modelu finansowania. Zwrócił się bezpośrednio do przedstawicieli klubów z prośbą o wskazanie konkretnych pomysłów lub rozwiązań, które pozwoliłyby na bardziej korzystne rozdysponowanie środków gminnych na rzecz całej lokalnej piłki nożnej, nie ograniczając się wyłącznie do samego miasta Zdzeszowice.

Paweł Gołdyn - Dyrektor MGOSKiR w Zdzeszowicach zabrał głos w celu rozgraniczenia dwóch kwestii: sportu wyczynowego i rekreacyjnego. Wyjaśnił, że przy obecnym poziomie IV ligi zawodnik mu-

Koncepcja racjonalizacji polityki sportowej Gminy.

siałby przejść szkolenie w profesjonalnej szkółce piłkarskiej lub szkole mistrzostwa sportowego, aby realnie zasilić szeregi pierwszej drużyny. Według Dyrektora założenie, że wychowankowie lokalnych klubów, takich jak LKS Victoria Żyrowa, staną się trzonem zespołu czwartoligowego, jest abstrakcyjne, a nawet w klasie okręgowej byłoby to zadanie niezwykle trudne.

Dyrektor Gołdyn zauważył, że Gmina realizuje swoje zadania własne poprzez dawanie dzieciom możliwości uprawiania sportu dla zdrowia i rozwoju kultury fizycznej, co uznał za priorytet. Wskazał jednak na nieunikniony odpływ najzdolniejszych jednostek - wybitni młodzi zawodnicy z terenu Gminy już na wczesnym etapie trafiają do lepiej zorganizowanych ośrodków, takich jak Odra Opole. Podkreślił, że rodzice dbający o rozwój sportowy dzieci wybierają kluby grające w ligach wojewódzkich lub makroregionalnych. Podsumowując, Dyrektor Gołdyn zaapelował o realne podejście do celów szkoleniowych. Stwierdził, że ze względu na demografię oraz szeroką ofertę innych zajęć pozasportowych, nie należy oczekiwać, że szkolenie w gminnych klubach będzie bezpośrednim zapleczem kadrowym dla „Ruchu” Zdzeszowice czy Victorii Żyrowa. Uznał, że budowanie marki klubu zdolnego przyciągać zawodników z całego województwa to kwestia dużych nakładów finansowych i renomy, której obecnie nie da się oprzeć wyłącznie na lokalnych wychowankach.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki dokonał podsumowania dotychczasowych ustaleń, wskazując na kilka kluczowych problemów, które wydają się trudne do pogodzenia. Jako pierwszy wymienił kwestię sukcesji w MKS „Ruch” Zdzeszowice - zbliżające się odejście Prezesa Chmiela na emeryturę przy jednoczesnym braku kandydata, który chciałby przejąć prowadzenie klubu i kontynuować jego dorobek. Drugim istotnym problemem, na który wskazał Przewodniczący, jest kwestia finansowa. Zauważył, że obecna pula środków na sport, wynosząca 400 tysięcy złotych, jest zbyt mała zarówno dla MKS-u, jak i dla pozostałych, ambitnych klubów, które liczą na większy udział w budżecie. Przewodniczący zaznaczył przy tym, że kluby piłkarskie już teraz konsumują ok. 78% całej dotacji sportowej w Gminie, podczas gdy istnieje wiele innych dyscyplin i aktywności, które również wymagają wsparcia.

Przewodniczący Kopecki przyznał, że sytuacja jest niezwykle złożona. Stwierdził obrazowo, że z czysto technicznego punktu widzenia „najłatwiejszym” rozwiązaniem byłaby degradacja MKS-u i budowanie czegoś nowego na jego zgliszczach, jednak natychmiast podkreślił, że takie podejście byłoby nieakceptowalne ze względu na lata tradycji, ogromne zaangażowanie i sukcesy, które nie mogą zostać zaprzepaszczone.

Obawy o przyszłość „Ruchu” ponownie.

Radny Szymon Kauf wyraził obawę o przyszłość klubu w kontekście deklaracji Prezesa o odejściu. Stwierdził, że jeśli MKS „Ruch” Zdzeszowice nie wystartuje w rozgrywkach po rundzie wiosennej, to prawdopodobnie nie odrodzi się już nigdy. Argumentował, że większość zawodników gra w oparciu o umowy zlecenia i nie pochodzi z terenu samej Gminy, co w jego ocenie oznacza brak silnego przywiązania do klubu.

Prezes Krystian Chmiel doprecyzował, że kadra składa się z zawodników z województwa opolskiego, głównie z powiatów krapkowickiego, strzeleckiego i kędzierzyńskiego. Nie zgodził się z tezą o braku przywiązania zawodników, podkreślając, że ma w tej kwestii inne doświadczenia. Zaznaczył przy tym, że opieranie składu wyłącznie na „chłopakach miejscowych” jest możliwe na poziomie klasy A, ale nie w wyższych ligach.

Radny Szymon Kauf podtrzymał swoją opinię, zauważając, że w przypadku braku finansowania i zaprzestania startów w lidze, obecna drużyna natychmiast ulegnie rozproszeniu, co przypieczętuje koniec klubu w obecnej formie.

Radny Tomasz Nowicki skierował pytanie do Dyrektora Pawła Gołdyna w sprawie dostępności stadionu miejskiego dla innych klubów z terenu Gminy, nawiązując do postulatów zgłaszanych wcześniej przez przedstawicieli Victorii Żyrowa.

Dostępność boiska bocznego
przy ul. Rozwadowskiej dla LKS Victoria Żyrowa.

Dyrektor Paweł Gołdyn wyjaśnił, że temat jest mu dobrze znany i był wielokrotnie omawiany z prezesem klubu z Żyrowej. Potwierdził, że Victoria Żyrowa wyraża chęć korzystania z bocznego boiska do celów treningowych. Poinformował jednocześnie, że obecnie z tej infrastruktury korzystają już dwa kluby: MKS „Ruch” Zdzeszowice oraz „Koksownik” Zdzeszowice. Dyrektor odniósł się również do pojawiających się w przestrzeni publicznej zarzutów, jakoby stadion był „prywatnym obiektem prezesa Chmiela”, stanowczo im zaprzeczając.

Głos zabrał Marcin Leżoch - Prezes Zarządu LKS Victoria Żyrowa, który natychmiast odciął się od przytoczonego zarzutu, zapewniając, że takie stwierdzenia nie padły ze strony przedstawicieli jego klubu.

Dyrektor Paweł Gołdyn kontynuował wyjaśnienia dotyczące dostępności stadionu, podkreślając, że obiekt jest własnością publiczną, zarządzaną przez MGOSKiR i otwartą dla mieszkańców (m.in. w zakresie kortów tenisowych czy bieżni). Zaznaczył, że jako zarządca priorytetowo traktuje utrzymanie murawy w jak najlepszym stanie.

Odnosząc się do konkretnej współpracy z LKS Victoria Żyrowa, Dyrektor poinformował, że po rozmowach z prezesem klubu wypracowano porozumienie, na mocy którego udostępniono boisko na dwa treningi w tygodniu (poniedziałki i czwartki w godzinach popołudniowych) dla grup młodzieżowych. Mimo podpisania stosownej umowy, treningi te nie doszły do skutku. Dyrektor Gołdyn wyjaśnił, że z jego ustaleń wynika, iż główną barierą okazały się kwestie logistyczne oraz godziny zajęć. Trenerzy Victorii musieliby każdorazowo transportować sprzęt sportowy ze stadionu w Żyrowej do Zdzeszowic i z powrotem, co okazało się dla klubu zbyt uciążliwe. Podsumował, że oferta udostępnienia boiska bocznego jest nadal aktualna, mimo że dotychczas nie została wykorzystana.

Prezes LKS Victoria Żyrowa Marcin Leżoch wyjaśnił powody, dla których klub skorzystał z oferty treningów na stadionie w Zdzeszowicach tylko w ograniczonym zakresie. Wskazał na kluczowy problem logistyczny i organizacyjny: w klubie trenuje aż siedem drużyn (ok. 150 osób), a stały grafik zajęć (wtorki i czwartki w godzinach 16:30-17:30) jest od lat dostosowany do napiętego harmonogramu dzieci, które uczęszczają również na inne zajęcia pozalekcyjne. Prezes zaznaczył, że największe zniszczenia murawy w Żyrowej powodują drużyny seniorskie, natomiast grupy młodzieżowe - wbrew opiniiom - nie generują aż tak dużych szkód. Podkreślił, że przekształcenie grupy juniorów starszych w drużynę klasy B również wpłynęło na zwiększenie intensywności eksploatacji lokalnego boiska.

Dyrektor Paweł Gołdyn odpowiedział, że jego intencją było jedynie podkreślenie faktu, iż jako zarządca obiektu wywiązał się z deklaracji udostępnienia boiska na wyznaczonych przez siebie warunkach. Podtrzymał stanowisko, że oferta była aktualna i otwarta. Dodał, że z perspektywy 16 lat doświadczenia w zarządzaniu stadionem rozumie wyzwania stojące przed „Victorią”, wskazując, że przy tak dużej liczbie drużyn i ograniczonych zasobach, utrzymanie murawy w dobrym stanie jest niezwykle trudnym zadaniem (przystawiając „stawianiem na rzęsach”). Zauważył również, że Pan Burmistrz szukał dodatkowych rozwiązań mających na celu wsparcie klubu z Żyrowej w tej trudnej sytuacji.

Radny Tomasz Nowicki zapytał Prezesa Krystiana Chmiela o częstotliwość korzystania ze stadionu miejskiego przez MKS „Ruch” Zdzeszowice. Prezes potwierdził, że zespół odbywa tam trzy treningi w tygodniu oraz rozgrywa mecze ligowe.

Radny Szymon Kauf argumentował, że kluczowym celem udostępnienia boiska bocznego w Zdzeszowicach powinno być odciążenie głównej murawy w Żyrowej poprzez przeniesienie tam treningów drużyn seniorskich.

Dyrektor Paweł Gołdyn oraz Prezes Krystian Chmiel wskazali na techniczne ograniczenia takiego rozwiązania. Dyrektor wyjaśnił, że obciążenie generowane przez drużyny seniorskie jest znacznie większe niż grup młodzieżowych, co doprowadziłoby do szybkiej degradacji nawierzchni boiska bocznego w Zdieszowicach.

Szymon Gidel z zarządu LKS Victoria Żyrowa wytknął stosowanie podwójnych standardów poprzez fakt, że w Żyrowej, gdzie infrastruktura jest znacznie skromniejsza, udaje się pomieścić na boisku dwie drużyny seniorskie, podczas gdy na bocznym boisku w Zdieszowicach wprowadzenie podobnego obłożenia napotyka na opór. Prezes Marcin Leżoch uzupełnił, że w celu ochrony własnej murawy, klub z Żyrowej od miesiąca wynajmuje obiekt w Leśnicy za 100 złotych za godzinę. Podkreślił, że ich lokalne „boisko boczne” w rzeczywistości jest jedynie nieoświetloną łąką, która nie nadaje się do pełnowartościowego treningu 18-19 zawodników.

Radny Szymon Kauf przedstawił swój punkt widzenia na problematykę eksploatacji infrastruktury, posługując się argumentem tak zwanego „chłopskiego rozumu”. Zwrócił uwagę na bezpośrednie konsekwencje dopuszczenia dwóch drużyn seniorskich do regularnych treningów na bocznym boisku w Zdieszowicach. Jego zdaniem, przy tak dużym natężeniu ruchu, nawierzchnia zostanie w ciągu pół roku całkowicie zniszczona, po czym kluby zmuszone będą szukać alternatyw w innych miejscowościach, takich jak Leśnica, pozostawiając boisko w opłakanym stanie.

W obliczu impasu, radny Kauf zaproponował poszukiwanie trzeciego wyjścia, które mogłoby załagodzić spór o dostępność miejsc do ćwiczeń. Wskazał na boisko w miejscowości Krępna, które jest obecnie obiektem niewykorzystanym i potencjalnie do-

Koncepcja wykorzystania nieużywanego boiska piłkarskiego w Krępnej.

brym do przejęcia części obciążeń treningowych. Marcin Leżoch oraz Szymon Gidel zwrócili jednak uwagę na brak oświetlenia tego obiektu, co czyni go nieprzydatnym w okresie jesienno-zimowym, kiedy to treningi muszą odbywać się po zmroku. Dodatkowo Prezes Leżoch wskazał na problematyczne koszty utrzymania kolejnej infrastruktury.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki dopytywał o różnice w eksploatacji nawierzchni przez zawodników różnych kategorii wiekowych. Radny Szymon Kauf wyjaśnił, że fizyczne obciążenie murawy przez dorosłych zawodników (waga ok. 80 kg) jest nieporównywalnie większe niż w przypadku dzieci, co potwierdził Jarosław Dresler.

Przewodniczący Kopecki zauważył, że drużyny z Żyrowej i tak degradują obecnie inne boiska (m.in. w Leśnicy), dlatego zasadne jest pytanie, czy odpowiednie zarządzanie boczną płytą stadionu w Zdieszowicach nie pozwoliłoby na przyjęcie lokalnych seniorów bez trwałej szkody dla obiektu. Marcin Leżoch doprecyzował, że boisko w Leśnicy jest obecnie w lepszej kondycji, ponieważ korzysta z niego jedynie drużyna klasy B, co generuje znacznie mniejszy ruch treningowy niż w przypadku pełnowymiarowego klubu z wieloma sekcjami.

Dyrektor Paweł Gołdyn wyjaśnił, że problemem nie są koszty, lecz biologia nawierzchni trawiastej. Zaznaczył, że intensywne użytkowanie boiska prowadzi do jego degradacji, a trawa wymaga czasu na naturalną regenerację, której nie można przyspieszyć poprzez „położenie nowej murawy”. Ostrzegł, że przekroczenie pewnej granicy obciążenia zmusi zarządcę do całkowitego zamknięcia boiska bocznego w Zdieszowicach, co byłoby niekorzystne dla wszystkich użytkowników.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki przyjął do wiadomości, że boisko boczne w Zdieszowicach osiągnęło już swoje maksymalne, akceptowalne normy wykorzystania. W związku z tym, jako najbardziej sensowny kierunek działań, wskazał zainteresowanie się obiektem w Krępnej, który obecnie „leży odłogiem” i mógłby posłużyć jako dodatkowa baza treningowa, rozwiązując impas lokalowy bez nadmiernego obciążania infrastruktury w Zdieszowicach.

Marcin Leżoch przedstawił drastyczny obraz intensywności eksploatacji ich boiska, wskazując, że

w ciągu zaledwie kilku dni rozgrywane są tam mecze różnych klas (okręgówka, B klasa, puchar) oraz odbywają się regularne treningi. Sytuację pogarsza fakt, że jedynie „Skrzaty” trenują na hali, a pozostałe grupy muszą korzystać z boiska oświetlonego jedynie pięcioma słupami, co jest niewystarczające. Klaudiusz Hruzik podkreślił, że płyta boiska w Żyrowej jest obecnie w tak złym stanie technicznym, iż wymaga pilnej regeneracji.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki próbował ponownie skierować rozmowę na temat wykorzystania nieużywanego obiektu w Krępnej, jednak przedstawiciele Victorii szybko wykluczyli tę opcję ze względu na całkowity brak oświetlenia.

Radny Szymon Kauf zapytał o możliwość korzystania z infrastruktury w Januszkowicach. Joachim Barton z LKS „Górnik” Januszkowice uciął temat, wyjaśniając, że posiadane przez nich cztery słupy oświetleniowe nie dają wystarczającej widoczności, by przeprowadzić pełnowartościowy trening po godzinie 16:30 w połowie listopada.

Prezes Marcin Leżoch postawił tezę, że wszelkie póżrodky w postaci prób rozdziałania treningów między lokalne boiska nie rozwiążą problemu dostępności infrastruktury w okresie jesienno-zimowym.

**Apel o pełnowymiarowe boisko
ze sztuczną murawą.**

Jako jedyne długofalowe i racjonalne rozwiązanie dla wszystkich gminnych klubów wskazał budowę pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią. Argumentował, że taka inwestycja nie tylko zaspokoiłaby potrzeby treningowe lokalnych drużyn, ale stałaby się również źródłem dochodu dla Gminy. Przytoczył przykłady ościennych ośrodków (Gogolin, Głogówek, Opole, Prószków), gdzie komercyjny wynajem boisk ze sztuczną nawierzchnią generuje wysokie przychody – koszt wynajmu za jeden mecz wynosi tam od 1500 do 2000 złotych. Wskazał tym samym, że budowa nowoczesnego obiektu pozwoliłaby gminie Zdzeszowice na profesjonalizację bazy sportowej oraz częściowy zwrot kosztów utrzymania inwestycji poprzez wynajem dla zewnętrznych kontrahentów.

Klaudiusz Hruzik z LKS Victoria Żyrowa wyraził sceptycyzm wobec planów budowy nowego „Orlika” w Rozwadzy. Choć przyznał, że każda nowa infrastruktura cieszy mieszkańców, ocenił to rozwiązanie jako niewystarczające dla profesjonalnego treningu piłkarskiego, nazywając małe boiska „paranoją” w kontekście potrzeb szkoleniowych.

Radny Szymon Kauf oponował, wskazując, że „Orliki” doskonale sprawdzają się w szkoleniu trampkarzy i juniorów młodszych, a nawet drużyny seniorskie zmuszone są z nich korzystać w trudnych warunkach (np. wynajem w Leśnicy). Doszło do wymiany zdań na temat efektywności kosztowej. Klaudiusz Hruzik zarzucił radnym, że zmarnowano szanse na dofinansowania do większych obiektów. Kauf potwierdził, że podziela opinię o wyższości pełnowymiarowej sztucznej płyty, która rozwiązałaby większość problemów treningowych gminy, ale zwrócił uwagę na drastyczną różnicę w kosztach i dostępnych dotacjach, gdzie na „Orliki” można uzyskać ok. 50% dofinansowania. Klaudiusz Hruzik zasugerował, że zamiast budować nowe małe obiekty, Gmina powinna skupić się na modernizacji i pełnym, profesjonalnym zagospodarowaniu istniejącej infrastruktury, np. przy szkole podstawowej nr 3 w Zdzeszowicach, gdzie znajduje się już boisko ze sztuczną nawierzchnią.

Burmistrz Sylwester Gidel odniósł się do propozycji modernizacji boiska przy szkole podstawowej nr 3, argumentując, że szkoła nie powinna być głównym miejscem treningów klubowych. Podniósł kwestię bezpieczeństwa i komfortu - jego zdaniem łączenie bazy sportowej dla klubów (seniorów i młodzieży) z terenem szkoły jest niewskazane ze względu na specyficzne zachowania młodzieży oraz konieczność zachowania separacji tych stref.

Burmistrz wyjaśnił logikę stojącą za lokalizacją nowego „Orlika” w Rozwadzy. Ma on stanowić element większego kompleksu sportowego, dobrze skomunikowanego (istniejąca infrastruktura oświetleniowa, droga rowerowa) zarówno z osiedlem Piastów, miastem jak i wsią Rozwadza. Podkreślił, że wybór tego miejsca był podyktowany dostępnością zewnętrznych środków finansowych (50%

dofinansowania), co przy ograniczonym budżecie było czynnikiem decydującym.

Szymon Gidel z LKS Victoria Żyrowa wyraził sceptycyzm, twierdząc, że lokalizacja w Rozwadzy jest zbyt oddalona od miasta, co w jego ocenie zniechęci potencjalnych użytkowników i doprowadzi do tego, że obiekt będzie świecił pustkami. Burmistrz podtrzymał swoje stanowisko, argumentując, że dzięki infrastrukturze drogowej (w tym droga rowerowa) dotarcie na miejsce nie powinno stanowić dla mieszkańców problemu.

Prezes Marcin Leżoch stonował emocje wewnątrz własnego zespołu, łagodząc wcześniejsze, ostre słowa Klaudiusza Hruzika na temat nowego „Orlika”. Wyjaśnił, że jako klub będą korzystać z każdej dostępnej infrastruktury, aby odciążyć własną murawę. Podkreślił, że wszyscy obecni - od dyrektora MGOSKiR po prezesów poszczególnych klubów - mają ten sam cel: dbałość o nawierzchnię. Zauważył jednak, że istnieje bezpośrednia korelacja: im mniej użytkowane boisko, tym jest ono w lepszym stanie. Dlatego kluby są zmuszone do „tułaczki” po okolicznych miejscowościach (Januszkowice, Koźle), aby ratować własne płyty.

Leżoch ponownie zapelował do obecnych w sali, że bez budowy pełnowymiarowej sztucznej nawierzchni, problem z dostępnością infrastruktury w Gminie pozostanie nierozwiązany. W jego ocenie wszelkie inne działania są tylko doraźnym łagodzeniem skutków, a nie eliminowaniem przyczyny problemu, jakim jest zbyt duża liczba użytkowników przy zbyt małej liczbie nowoczesnych obiektów.

Prezes Krystian Chmiel przypominał historię prób zagospodarowania terenu w Rozwadzy (przy ul. Parkowej), gdzie już dwie dekady temu podejmowano próby przystosowania murawy do celów treningowych. Zaznaczył, że miejsce to jest idealnie zlokalizowane - blisko stadionu miejskiego, przy ul. Rozwadzkiej, z dostępem do szatni (wymagających remontu). Głównym problemem, który wówczas uniemożliwił sukces, była dewastacja obiektu przez osoby postronne (wjazd samochodami i motocyklami).

Dyrektor Paweł Gołdyn potwierdził, że Gmina pozyskała 1,5 mln zł dotacji na budowę kompleksu typu „Orlik” właśnie w tej lokalizacji. Wyjaśnił, że projekt ten jest już na zaawansowanym etapie. Prezes Chmiel wyraził obawę, że budowa małego „Orlika” trwale zablokuje możliwość stworzenia w tym miejscu pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią, które jest niezbędne dla rozwoju piłki w Gminie. Dyrektor Gołdyn ujawnił, że Gmina rozważa budowę sztucznej płyty w miejscu obecnego boiska bocznego przy stadionie w Zdieszowicach.

Prezes Chmiel wyraził swój sceptycyzm, argumentując, że teren przy obecnym boisku bocznym jest zbyt mały na pełnowymiarową sztuczną płytę, a jeśli Gmina ma już ponosić tak duży wydatek, powinna go zrealizować w Rozwadzy, tworząc tam obiekt o pełnych wymiarach, zamiast budować ograniczony „Orlik”.

Z kolei dwie inne koncepcje zaproponował Jarosław Dresler, postulował wybudowanie „Orlika” na stadionie lub w parku miejskim wraz z przeniesieniem tam kortów tenisowych tworząc kompleks sportowy. Jednocześnie poparł wizję prezesa Chmiela, sugerując, aby pełnowymiarową sztuczną murawę zbudować w Rozwadzy, zamiast ograniczać się do mniejszego obiektu typu „Orlik”.

Dруга propozycja Dreslera była znacznie bardziej radykalna i dotyczyła głębokiej restrukturyzacji systemu klubowego. Stwierdził on, że najskuteczniejszym rozwiązaniem byłoby zredukowanie liczby drużyn w Gminie poprzez wprowadzenie sztywnej specjalizacji dla poszczególnych klubów. Według tej wizji jeden klub odpowiadałby wyłącznie za szkolenie młodzików, inny za trampkarzy, kolejny za juniorów, a czwarty za drużyny seniorskie. Dresler przekonywał, że taki model pozwoliłby efektywnie rozdzielić dostępne środki finansowe i zaspokoić potrzeby całego środowiska.

Klaudiusz Hruzik z LKS Victoria Żyrowa uznał propozycję za nierealną.

**Propozycja nowego modelu
funkcjonowania piłki nożnej w
Gminie.**

Jarosław Dresler, zgodził się z przedmówcą, ale obstawał przy tezie, że głęboka restrukturyzacja i centralizacja to jedyny sposób na rozwiązanie nawracających problemów Gminy. Jego wypowiedź wsparł radny Tomasz Nowicki, który zdiagnozował obecną sytuację jako „przerost formy nad treścią”. Zdaniem radnego ambicje poszczególnych klubów prowadzą do rozdrobnienia sił i środków, podczas gdy efektywniejsze byłoby wypracowanie modelu, w którym każdy klub pełniłby określoną funkcję wewnątrz gminnego ekosystemu sportowego.

Wizja radnego Nowickiego zakładała ścisłą współpracę, w której mniejsze podmioty, takie jak Victoria Żyrowa czy Koksownik Zdzieszowice, rezygnowałyby z utrzymywania starszych drużyn. Zamiast tego, kluby te mogłyby przekształcić się w wyspecjalizowane ośrodki szkolenia młodzieży, które stanowiłyby bazę dla MKS Ruch Zdzieszowice jako głównego reprezentanta Gminy w piłce seniorskiej. Nowicki argumentował, że takie podejście nie tylko odciążałoby infrastrukturę, ale także pozwoliłoby na bardziej profesjonalne prowadzenie młodych zawodników.

Szymon Gidel zdecydowanie sprzeciwił się takiemu stawianiu sprawy, wskazując, że ocena działalności klubów przez pryzmat samej logistyki czy „przerostu” jest krzywdząca wobec pracy społecznej, jaką wykonują działacze. Podkreślił, że główną wartością klubu jest wychowywanie młodzieży i dawanie jej alternatywy dla spędzania czasu przed ekranami komputerów czy telefonów. Zapewnienie dzieciom ciągłości szkoleniowej aż do etapu senioralnego jest dla przedstawicieli Victorii Żyrowa kluczowym elementem misji społecznej, a rezygnacja z własnych drużyn seniorskich byłaby zaprzeczeniem sensu istnienia ich klubu. Szymon Gidel podkreślił, że celem szkolenia młodzieży jest przygotowanie zawodników do gry w drużynach seniorskich. Marcin Leżoch stwierdził, że klub mógłby niemal od zaraz zamknąć okręgówkę i B-klasę, co rozwiązałoby problemy infrastrukturalne, choć byłoby to działanie sprzeczne z misją klubu.

Radna Gabriela Rusinek zwróciła uwagę na niekorzystne prognozy demograficzne - w 2024 roku w Żyrowej, Oleszce i Jasioniej urodziło się tylko jedno dziecko, co w przyszłości doprowadzi do braku naborów do szkółek piłkarskich.

Klaudiusz Hruzik wyjaśnił, że kluby radzą sobie z obecnymi trudnościami poprzez elastyczne zarządzanie rocznikami, jako przykład podając wykruszenie się juniorów starszych i utworzenie drużyn B-klasy dla zawodników, którzy chcieli kontynuować treningi. Podkreślił, że zarząd reaguje na bieżące potrzeby, a nie na odległe prognozy, dodając, że alternatywą dla tych działań byłoby jedynie zamknięcie boiska i zaprzestanie działalności do czasu, aż sytuacja demograficzna ewentualnie się poprawi.

Radny Tomasz Nowicki poruszył kwestię nakładania się terminów rozgrywek lokalnych drużyn, co skutkuje odpływem kibiców i niższą frekwencją na meczach. Zauważył, że dawniej istniała praktyka ustalania terminarzy tak, aby mecze różnych zespołów z Gminy nie kolidowały ze sobą (np. sobota dla Zdzieszowic, niedziela dla Żyrowej itp.).

Problem nakładających się terminów meczów.

Krystian Chmiel poparł ten postulat, przypominając, że od lat proponuje koordynację terminów meczów między klubami (Ruch Zdzieszowice, Victoria Żyrowa, Górnik Januszkowice). Podkreślił, że mimo iż oficjalny terminarz układu OZPN, regulaminy pozwalają na zmianę daty spotkania z odpowiednim wyprzedzeniem, co umożliwiłoby kibicom obejrzenie wszystkich lokalnych zespołów.

W trakcie dyskusji pojawiły się jednak głosy sceptyczne. Marcin Leżoch wskazał na ograniczenia logistyczne, takie jak konieczność synchronizacji meczów pierwszej i drugiej drużyny w ramach jednego klubu. Mimo tych zastrzeżeń, radny Nowicki zaapelował o podjęcie próby współpracy w tym zakresie jako o „mały krok” do poprawy sytuacji sportowej w Gminie, co poparł również przewodniczący Jędrzej Kopecki, określając to jako kwestię dobrej woli samych zarządów klubów.

Krystian Chmiel zwrócił uwagę na trudności w utrzymaniu murawy naturalnej przy intensywnej eksploatacji, szczególnie w okresach deszczowych, kiedy rozegranie dwóch meczów w jeden weekend doprowadza płytę do stanu wymagającego kosztownej renowacji. Przewodniczący Jędrzej Kopecki potwierdził w związku z tym konieczność powrotu do koncepcji budowy pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią.

Ponownie o potrzebie pełnowymiarowego boiska ze sztuczną murawą.

W kwestii kosztów inwestycji pojawiły się rozbieżne szacunki. Podczas gdy Krystian Chmiel ocenił możliwość realizacji zadania już na około 2 miliony złotych, pozostali uczestnicy oraz Burmistrz Sylwester Gidel wskazali, że realny koszt budowy nowoczesnego obiektu, bazując na doświadczeniach z Gogolina, wynosi obecnie od 4 do 5 milionów złotych. Marcin Leżoch przypomniał przy tym o konieczności zabezpieczenia wkładu własnego przy ubieganiu się o dotacje.

Przewodniczący Kopecki zaproponował rozważenie alternatywnych lokalizacji, takich jak park miejski czy teren za urzędem Gminy, jednak Burmistrz poinformował o innych planach zagospodarowania parku. Uczestnicy spotkania podkreślili również, że budowa boiska w nowym miejscu wiązałaby się z dużymi nakładami na infrastrukturę towarzyszącą, w tym szatnie i oświetlenie, których brakuje w sugerowanych lokalizacjach.

Radny Szymon Kauf zasugerował, że obecne boisko boczne w Zdieszowicach posiada parametry wystarczające do adaptacji na płytę sztuczną, porównując je do mniejszego obiektu w Głogówku, który eksploatują różne kluby. Klaudiusz Hruzik zaznaczył jednak, że korzystanie z tamtejszej infrastruktury wynika wyłącznie z braku alternatyw w regionie. Radny Kauf podtrzymał swoje stanowisko, argumentując, że nie należy dyskwalifikować boiska bocznego jako potencjalnego miejsca pod nową nawierzchnię.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki dokonał podsumowania dotychczasowych ustaleń dotyczących potencjalnych lokalizacji dla nowego boiska. Wykluczono teren przy dawnym gimnazjum (PSP nr 3) ze względu na bezpieczeństwo uczniów oraz lokalizację w Rozwadzy, gdzie przyznane już dotacje uniemożliwiają zmianę charakteru inwestycji z "Orlika" na pełnowymiarową płytę. Krystian Chmiel wyraził jednak wątpliwość co do adaptacji boiska bocznego w Zdieszowicach, argumentując, że choć teoretycznie mieści się ono w dopuszczalnych normach, to gra na tak ograniczonej przestrzeni byłaby niekorzystna dla zawodników.

W toku dyskusji Marcin Leżoch wskazał na Krępną jako kolejną alternatywę. Radny Tomasz Nowicki przypomniał, że plany zagospodarowania tamtejszego terenu istniały już za kadencji burmistrza Dietera Przewdzina, wspominając o problemach z drenażem i dawnych koncepcjach inwestycyjnych. Przewodniczący Kopecki wyraził obawę o potencjalne konflikty społeczne w Krępnej, wskazując na bliskie sąsiedztwo zabudowy mieszkaniowej i uciążliwość hałasu podczas wieczornych treningów przy oświetleniu.

Radny Szymon Kauf oraz Klaudiusz Hruzik zauważyli, że podobne sąsiedztwo występuje już przy stadionie miejskim w Zdieszowicach, a teren w Krępnej jest naturalnym miejscem do przywrócenia funkcji sportowych, skoro boisko już tam istnieje. Burmistrz Sylwester Gidel podkreślił, że niezależnie od wybranego miejsca, budowa sztucznej płyty i tak wymusi kompleksową realizację infrastruktury, w tym oświetlenia i zaplecza. Ostatecznie Przewodniczący Kopecki skonstatował, że na obecnym etapie rozważane są dwie główne lokalizacje: boczna płyta stadionu MKS w Zdieszowicach oraz boisko w Krępnej.

Klaudiusz Hruzik zwrócił uwagę na krytyczny problem logistyczny związany z przepustowością zaplecza sanitarnego. Podkreślił, że przy intensywnym użytkowaniu boiska - również komercyjnym - dwie szatnie to absolutne minimum, aby umożliwić płynną wymianę trenujących grup. Zasugerował, że doraźnym rozwiązaniem mogłyby być kontenery szatniowe. Radny Szymon Kauf przypomniał

natomiast o pożądanych wymiarach takiego boiska, tj. 105 na 68 metrów. Marcin Leżoch zauważył, że budowa nowoczesnego boiska z trybunami i profesjonalną nawierzchnią może być procesem etapowym, w którym po realizacji płyty naturalnym następnym krokiem same zaplecze szatniowe można dobudować później.

W toku dyskusji przewodniczący Jędrzej Kopecki podjął próbę znalezienia zupełnie nowej lokalizacji, wskazując na pola przy ul. Rozwadzkiej. Argumentował, że pozwoliłoby to uniknąć ścisku na obecnym stadionie, gdzie o przestrzeń rywalizują również tenisiści marzący o rozbudowie kortów. Burmistrz Sylwester Gidel poinformował, że sugerowane grunty przy ul. Rozwadzkiej są terenami prywatnymi. Przewodniczący Kopecki, mimo tej przeszkody, zachęcał do rozważenia wykupu ziemi, podkreślając, że w perspektywie najbliższej dekady powstanie profesjonalnego boiska ze sztuczną nawierzchnią jest dla Gminy niezbędne. Zaznaczył, że nowa lokalizacja w pobliżu obecnych obiektów byłaby korzystna ze względu na bliskość pozostałej infrastruktury i sprzętu sportowego.

Kryzys demograficzny oraz
obawa o rosnące koszty utrzy-
mania.

Radna Ewa Schweda wprowadziła do dyskusji wątek demograficzny oraz ekonomiczny, tonując optymizm dotyczący nowych inwestycji. Zwróciła uwagę na postępujący proces wyludniania się gminy i bezpośredni wpływ niskiej liczby urodzeń na przyszłość lokalnego sportu. Argumentowała, że spadek liczby dzieci (zaledwie 56 urodzeń w 2024 roku) doprowadzi wkrótce do naturalnego zamykania się klas w szkołach, co nieuchronnie pociągnie za sobą upadek sekcji młodzieżowych w klubach sportowych. Członkini komisji podkreśliła, że każdy nowy obiekt, nawet ze sztuczną nawierzchnią, wygeneruje nowe stałe koszty utrzymania, które w przyszłości mogą stać się niemożliwym do udźwignięcia ciężarem dla starzejącego się i wyludniającego społeczeństwa. Choć wyraziła głęboki szacunek dla pracy społecznej prezesów i działaczy, przypominała, że budżet Gminy ma swoje ograniczenia i nie może być dedykowany wyłącznie jednej dziedzinie.

Radna Schweda wskazała również na problem sprawiedliwości społecznej w rozdzielaniu środków publicznych. Zauważyła, że inne stowarzyszenia i grupy społeczne, wykonujące równie ważną pracę, również będą ubiegać się o wsparcie finansowe. Postawiła retoryczne pytanie o źródła finansowania tak ambitnych planów w obliczu kurczącej się bazy podatkowej i rosnących potrzeb w innych sektorach, apelując o zachowanie realizmu i skupienie się na rozwiązaniach „mądrych na dzień dzisiejszy”.

W tymi słowami nie zgodził się Szymon Gidel wskazując, że obowiązkiem radnych jest taka organizacja środków, aby zaspokoić dzisiejsze potrzeby mieszkańców i klubów sportowych. W odpowiedzi na argumenty o wyludnianiu się Gminy, działacz posłużył się ironiczną sugestią o zamknięciu już teraz wszystkiego czy redukcją liczby radnych o połowę skoro plany rozwoju są pozbawione sensu.

Radna Ewa Schweda odpierała te zarzuty, podkreślając fizyczny brak środków w budżecie, który „nie jest z gumy”. Zaznaczyła, że jej intencją nie jest zamykanie klubów, lecz twarde stąpanie po ziemi w obliczu braku konsensusu co do źródeł finansowania tak kosztownych inwestycji. Przewodniczący Jędrzej Kopecki podkreślił to porzekadłem o tym, że „z pustego i Salomon nie naleje”.

Szymon Gidel podtrzymał jednak swoje stanowisko, twierdząc, że to właśnie po to zorganizowano to spotkanie, aby znaleźć wyjście z sytuacji, a nie tylko wyliczać braki. Radna Schweda skwitowała to stwierdzeniem, że na ten moment brakuje wspólnej chęci do wypracowania realnego rozwiązania, które pogodziłoby wszystkie strony.

Radny Tomasz Nowicki wystąpił z apelem o poszukiwanie porozumienia, wskazując na propozycję Krystiana Chmiela jako na realne „światło w tunelu”. Zaproponował, aby pierwszym, konkretnym krokiem w ramach współpracy między klubami było wspólne ustalenie kalendarza rozgrywek. Według radnego, taka modyfikacja terminów meczów pozwoliłaby kibicom na uczestnictwo w spotkaniach

wszystkich gminnych drużyn, co zahamowałoby odpływ publiczności z trybun.

Radny argumentował, że udana koordynacja terminów stałaby się dowodem na autentyczną chęć współpracy między zarządami Victorii Żyrowa, Ruchu Zdieszowice oraz pozostałych podmiotów. Wyraził przy tym przekonanie, że przy odpowiedniej dyscyplinie organizacyjnej możliwe byłoby regularne udostępnianie głównej płyty stadionu na mecze ligowe co tydzień. Takie rozwiązanie, zdaniem Nowickiego, stanowiłoby bazę do budowy zaufania i szerszego porozumienia.

Dyrektor Paweł Gołdyn odniósł się do propozycji radnego Nowickiego, zachowując dużą ostrożność w kwestii zwiększenia częstotliwości meczów na płycie głównej. Podkreślił, że kluczowym czynnikiem jest pogoda - o ile przy dobrych warunkach dodatkowy mecz nie stanowi problemu, o tyle tydzień opadów sprawia, że każda dodatkowa eksploatacja niszczy murawę. Dyrektor zadeklarował chęć współpracy i zaproszenia innych klubów na stadion, jednak zaznaczył, że jego priorytetem jest utrzymanie obiektu w stanie nadającym się do użytku, co wymaga racjonalnego dawkowania obciążeń.

W kwestii infrastruktury Dyrektor Gołdyn sprzeciwił się tworzeniu zupełnie nowych obiektów w innych lokalizacjach. Argumentował, że Gmina posiada już solidną bazę, którą należy modernizować, zamiast generować nowe koszty utrzymania. Wskazał, że najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa sztucznej płyty na obecnym boisku bocznym w Zdieszowicach. Zdaniem Dyrektora, nawet jeśli nie udałooby się tam uzyskać pełnowymiarowych 105 metrów długości, warto rozważyć koncepcję lekkiego przedłużenia boiska i poprawy oświetlenia, tworząc kompleks dostępny dla wszystkich drużyn z Gminy na podstawie wspólnego grafiku.

Dyrektor zwrócił również uwagę na problem pustostanów sportowych, wskazując na boisko w Krępnej, które po wycofaniu się klubu pozostaje bez opiekuna. Podkreślił paradoks sytuacji: z jednej strony pojawiają się postulaty budowy nowych stadionów, a z drugiej Gmina już teraz ma trudności z utrzymaniem istniejącej bazy i pomocą klubom, które „stają na głowie”, by przetrwać. Według Gołdyna, inwestowanie w sztuczną nawierzchnię na boisku bocznym pozwoliłoby na centralizację działań, wykorzystanie istniejących szatni (wymagających remontu) i uniknięcie rozpraszania środków na nowe, zbędne lokalizacje.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki podjął nowy temat podziału środków na wsparcie finansowe na lokalne kluby, odnosząc się do rosnących kosztów utrzymania oraz ambitnych planów takich jednostek jak Victoria Żyrowa, Januszkowice czy „Koksownik”. Zauważył, że obecne kwota wsparcia jest ograniczona, co stawia pod znakiem zapytania realizację sportowych celów. W dyskusji pojawił się wątek oszczędności wynikający z zawieszenia działalności klubu w Krępnej, co teoretycznie mogłoby uwolnić kwotę około 23 tys. zł.

Losy klubu Korona Krępna.

Burmistrz Sylwester Gidel wyjaśnił, że choć nieoficjalnie wiadomo o zaprzestaniu aktywności przez klub w Krępnej, do urzędu nie wpłynęło jeszcze żadne formalne pismo w tej sprawie. Zadeklarował, że oczekuje od prezesa tamtejszego klubu jasnej deklaracji na piśmie, co pozwoli na podjęcie dalszych kroków prawnych i finansowych. Przewodniczący Kopecki dopytywał o procedury rozliczenia dotacji w przypadku braku faktycznej działalności, na co Burmistrz odpowiedział, że środki te będą podlegały rozliczeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W dalszej części Przewodniczący zwrócił się do przedstawicieli Victorii Żyrowa, wskazując, że mimo wysokich ambicji, przyznawane im kwoty wciąż mogą być niewystarczające. Zapytał zarząd klubu o ich gotowość na różne scenariusze kwoty wsparcia oraz o efekty wprowadzonych przez klub składek członkowskich, które miały wspomóc budżet klubu.

O klubie
Victoria Żyrowa.

Marcin Leżoch rozpoczął od zaznaczenia pełnej świadomości, że dotacja z budżetu Gminy ma

charakter wspomagający, a nie finansujący w całości działalność klubu. Podkreślił jednak, że nie o wygórowane ambicje chodzi, lecz o konieczności zagwarantowania podstawowych potrzeb, po czym przybliżył jakie liczby stoją za Victorią Żyrowa, która obecnie prowadzi 7 drużyn, szkoląc 95 dzieci oraz 45 juniorów i seniorów. Wskazał, że klub zatrudnia ośmiu trenerów w grupach młodzieżowych oraz dwóch w drużynie seniorów, ma także księgową. Podkreślił, że na zarządzie klubu wiejskiego spoczywa pełna odpowiedzialność za utrzymanie boiska. Dodał do tego wykonywanie obowiązkowych badań lekarskich dla zawodników do 23. roku życia stanowiących kolejne obciążenie finansowe. Analiza samych wynagrodzeń 8 trenerów młodzieżowych (przy niskiej stawce 1500 zł brutto przez 10 miesięcy - biorąc pod uwagę zakres ich obowiązków, obejmujący dwa treningi w tygodniu oraz comiesięczne wyjazdy na sparingi do miejscowości takich jak Głubczyce czy Gościęcín) daje kwotę 140 tysięcy złotych. Po doliczeniu 20 tysięcy złotych opłat dla OZPN oraz 12 tysięcy złotych za energię elektryczną, plus paliwo, nawozy - suma tych pozycji przekracza 200 tysięcy złotych.

Marcin Leżoch podkreślił, że współpraca z Dyrektorem MGOKSiR przebiega na cywilizowanym poziomie mimo naturalnych różnic zdań. Zaznaczył, że klub nie oczekuje pełnego finansowania ze strony Gminy, ponieważ aktywnie pozyskuje środki zewnętrzne. W bieżącym roku złożono 12 projektów, z czego 8 zakończyło się sukcesem, obejmując wsparcie z Ministerstwa Sportu, Urzędu Marszałkowskiego oraz fundacji takich jak PZU czy LOTTO.

Prezes wyjaśnił, że rozwój klubu i utrzymanie 7 drużyn młodzieżowych nie wynika z wygórowanych ambicji, lecz z realnego zainteresowania 95 dzieci, które same zgłaszają się do treningów. Dodał, że klub działa proaktywnie i nie polega wyłącznie na dotacjach gminnych, gdyż w przeciwnym razie przestałby istnieć. Odnosząc się do kwestii demograficznych, zaznaczył, że koncentruje się na bieżących potrzebach, nie próbując przewidywać dalekosiężnych scenariuszy i tego co będzie w 2030 roku.

Nawiązując do koncepcji Jarosława Dreslera dotyczącej optymalizacji, Przewodniczący Jędrzej Kopecki wrócił do rozmów nad propozycją teoretycznego modelu opartego na zorganizowanym transporcie zawodników. System ten miałby umożliwić dowożenie dzieci i seniorów na wspólne treningi w Januszkowicach czy Zdieszowicach, co ułatwiłoby łączenie grup. Zapytał również o pomysł ewentualnego powołania w strukturach MGOKSiR pracownika odpowiedzialnego za centralne zarządzanie, logistykę i optymalizację finansową klubów.

Ponownie o unii - czyli
scalaniu grup piłkarskich.

Pomysł ten spotkał się jednak z sceptyczną oceną praktyków. Marcin Leżoch podkreślił, że zarządzanie klubem to przede wszystkim ogromny nakład pracy społecznej, budowanie trudnych relacji z rodzicami oraz żmudne pozyskiwanie i rozliczanie funduszy, co trudno byłoby powierzyć osobie z zewnątrz bez wielomiesięcznego przeszkolenia. Zaproponował nawet, aby osoba chętna do przejęcia tych obowiązków odbyła kilkumiesięczne szkolenie bezpośrednio w klubie, by zrozumieć skalę wyzwań. Z kolei Dyrektor Paweł Gołdyn odrzucił możliwość centralizacji zarządzania przez Ośrodek, wskazując na różnice w tożsamości klubów jako barierę nie do przejścia. Podkreślił, że zarówno Victoria Żyrowa, jak i „Koksownik” to marki z wieloletnią historią, a ich fuzja wymagałaby rezygnacji jednego z podmiotów z własnego dorobku i nazwy, co w lokalnych realiach społecznych jest praktycznie niewykonalne.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki podważył argument o tożsamości klubowej jako jedynej przeszkodzie dla zmian organizacyjnych, wskazując na nieuniknione ryzyko wypalenia liderów i braku następców w przyszłości. Przywołał przykład niepewnej sytuacji MKS-u jako ostrzeżenie przed scenariuszem, w którym lokalna tradycja obumiera wraz z odejściem zaangażowanych działaczy na emeryturę. Marcin Leżoch odniósł się do tych obaw krótko, zaznaczając, że klub koncentruje się na działaniu w obecnej chwili.

W odpowiedzi na pytanie radnego Szymona Kaufa o cel ewentualnej fuzji, Przewodniczący

wyjaśnił, że głównym motywem propozycji jest wymiar finansowy i optymalizacja kosztów, a nie bezpośrednia zmiana jakości szkolenia, jednak poprosił Jarosława Dreslera do rozwinięcia tej wizji dokładniej, jako tego, który wierzy w taką koncepcję i promuje ją.

Jarosław Dresler przedstawił koncepcję konsolidacji szkolenia młodzieży w Gminie, wskazując na niepotrzebne generowanie kosztów poprzez dublowanie tych samych grup wiekowych w różnych klubach. Podkreślił, że połączenie drużyn pozwoliłoby na redukcję liczby etatów trenerskich przy jednocześnie wzroście jakości szkolenia dzięki zgromadzeniu zawodników w jednej, silniejszej grupie. Wyeliminowałoby to również problem wzajemnego podbierania sobie graczy między lokalnymi klubami. Zaproponował model specjalizacji klubów, w którym każda jednostka odpowiadałaby za konkretny etap wiekowy dzieci i młodzieży. W tej wizji poszczególne kluby (Koksownik, Victoria Żyrowa, Górnik Januszkowice) stałyby się ogniwami w spójnym systemie szkolenia, przygotowującym zawodników do gry w drużynach seniorskich według ustalonego klucza podziału. Zdaniem Dreslera takie rozwiązanie jest niezbędne, aby Gmina mogła skutecznie rywalizować z innymi ośrodkami, które już przeszły proces konsolidacji i wyprzedzają Zdzieszowice poziomem sportowym.

Jarosław Dresler wskazał na postępujący w regionie trend konsolidacji mniejszych klubów w silne, jednolite ośrodki sportowe. Jako przykład podał Kędzierzyn-Koźle, gdzie tworzy się projekt „*Jedna Unia*”, łączący zasoby Odry Koźle, Akademii Blaze oraz Sławięcic. Zauważył, że podobną drogą poszły inne sąsiednie gminy, jak Gogolin czy Walce, które dzięki wygaszeniu mniejszych jednostek (np. w Kamionku, Obrowcu czy Kromoławie) i skupieniu sił w jednym klubie, zyskały przewagę organizacyjną oraz nowoczesną infrastrukturę, taką jak boiska ze sztuczną nawierzchnią (Kromołów). Podkreślił, że Zdzieszowice zostają w tyle za tymi ośrodkami, ponieważ inne gminy „*poszły po rozum do głowy*” i uciekły od rozdrobnienia. Jego zdaniem sukcesy sportowe i infrastrukturalne sąsiadów wynikają właśnie z odważnych decyzji o połączeniu potencjałów, co pozwala na budowę silnej marki i nowoczesnej bazy treningowej, której brakuje w obecnym, rozproszonym modelu lokalnym.

Jarosław Dresler zwrócił uwagę również na regres poziomu sportowego lokalnego szkolenia, zestawiając obecną sytuację z dawnymi sukcesami „*Koksownika*”, który w przeszłości zdobywał mistrzostwo województwa. Wspominał występy rocznika 2006 w prestiżowej Lidze Opolskiej, gdzie mimo wysokiego, piątego miejsca w tabeli, klub borykał się z brakami kadrowymi. Opisał trudne realia meczowe na przykładzie spotkania w Nysie, w którym dysponując zaledwie 12-osobową kadrą, przeciwko 18-osobowej kadrze rywali. Przy tak ograniczonej liczbie graczy każda zmiana personalna osłabiała drużynę, co uniemożliwiało skuteczną rywalizację sportową. Jego zespół nie był w stanie nawiązać równorzędnej walki z przeciwnikiem, posiadającym szerokie zaplecze rezerwowych. Jego zdaniem bez konsolidacji i stworzenia liczniejszych grup, gmina bezpowrotnie traci szansę na nawiązanie do dawnych tradycji piłkarskich.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki podsumował, że proponowana konsolidacja to nie tylko wizja, ale konieczność wynikająca z obecnych realiów i uciekającego czasu. Radny Nowicki zapytał Prezesa „*Ruchu*” jak ten zapatruje się na ten pomysł. Prezes Chmiel, nawiązując do swoich propozycji sprzed lat, wskazał na ekonomiczną zasadność stworzenia jednej flagowej drużyny seniorów oraz po jednej w niższych klasach rozgrywkowych, podkreślając przy tym, że połączenie grup młodzieżowych jest rozwiązaniem najprostszym do wdrożenia. Zaznaczył jednak, że wcześniejsze próby rozmów z zarządem Victorii Żyrowa (20 lat temu, pod innym zarządem) kończyły się fiaskiem ze względu na brak jednomyślności.

Radny Tomasz Nowicki dopytywał o gotowość zarządów do ponownego spotkania i rozważenia takiej propozycji, co Jędrzej Kopecki uzupełnił sugestią powołania „*Unii*” lub sojuszu. Taka forma współpracy pozwoliłaby na zachowanie pełnej tożsamości, herbów i tradycji poszczególnych klubów, przy jednoczesnym wspólnym działaniu organizacyjnym.

Radny Szymon Kauf z kolei zaproponował konkretny podział, w którym mniejsze kluby szkoliłyby dzieci do wieku młodzika lub trampkarza, a starsze roczniki (juniorzy) przechodziłyby pod szyld MKS-u. Szymon Gidel zauważył jednak, że takie rozwiązanie wymaga ścisłego porozumienia między samymi klubami, gdyż bez ich zgody i współpracy systemowe łączenie młodzieży nie będzie miało sensu.

Prezes Chmiel przedstawił sytuację finansową MKS „Ruch”, wskazując, że przy realnych kosztach utrzymania na poziomie minimum 500 tysięcy złotych i wsparciu Gminy wynoszącym 150 tysięcy, klubowi grozi ryzyko w ciągu najbliższych miesięcy. Zaznaczył, że mimo wieloletnich prób oddania klubu w zarządzanie, nie ma chętnych do przejęcia odpowiedzialności za znalezienie brakujących 350 tysięcy złotych, co stawia przyszłość drużyny seniorskiej pod znakiem zapytania.

W toku dyskusji radny Nowicki i radna Schweda zasugerowali, aby kluby podjęły rozmowy o stworzeniu „Unii”, co pozwoliłoby na uniknięcie dublowania grup młodzieżowych poprzez ich podział między Victorię Żyrową, „Koksownik” i „Ruch”. Prezes Chmiel przypomniał, że model, w którym „Ruch” zajmował się wyłącznie seniorami, a „Koksownik” młodzieżą, z sukcesami funkcjonował już w przeszłości przez 15 lat. Z kolei Jarosław Dresler zauważył, że „Koksownik” stał się „ofiarą własnego sukcesu” szkoleniowego, ponieważ najzdolniejsi zawodnicy są wykupywani przez kluby spoza Gminy za ustawowy ryczałt, co spycha lokalny sport do roli „zaścianka”.

Wykupywanie narybku piłkarskiego przez ościenne kluby.

Tą część rozmowy zamknęła kwestia infrastruktury i intensywności treningów. Dresler ocenił obecny system zajęć odbywających się dwa razy w tygodniu na jednym boisku jako formę rekreacji, a nie wyczynowego sportu, podkreślając dystans, jaki dzieli Gminę od nowoczesnych ośrodków w regionie. Marcin Leżoch odpowiedział na to stwierdzeniem, że priorytetem klubu jest stwarzanie godnych i równych warunków dla wszystkich chętnych dzieci, bez nastawienia wyłącznie na selekcję do wyższych lig, co przy obecnych zasobach jest realnym podejściem.

Prezes Zarządu LKS Victoria Żyrowa - Marcin Leżoch wrócił do kwestii poruszanej na początku komisji, zwracając się do prezesa „Ruchu”, dotyczącej umowy i kwestii wymogów licencyjnych. Prezes Chmiel potwierdził, że potencjalny klub musi posiadać trzy drużyny młodzieżowe, aby móc podpisać z nim umowę. Marcin Leżoch wskazał na potencjalną szansę w regulaminach - zasugerował, że zamiast płacić za szkolenie młodzieży podmiotom zewnętrznym (np. w Ujeździe czy Strzelcach Opolskich), środki te mogłyby zostać w Gminie, gdyby kluby, taki jak Victoria Żyrowa, przejęły tę rolę jako partner spełniający wymogi. Prezes Chmiel zadeklarował pełną otwartość na takie rozwiązanie, podkreślając, że woli wspierać lokalne stowarzyszenia, o ile będą one w stanie zagwarantować wymaganą liczbę grup.

Umowa z podmiotem szkolącym juniorów.

Przewodniczący Jędrzej Kopecki, oceniając ten pomysł jako ważny gest solidarności finansowej wewnątrz gminy, ponownie przywołał wizję „Unii” autorstwa Jarosława Dreslera. Zwrócił się do Dyrektora MGOKSiR z pytaniem o możliwość przygotowania analizy funkcjonowania takiego tworu, jednak propozycja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem uczestników. Zgodnie uznano, że MGOKSiR nie powinien być angażowany w procesy decyzyjne klubów, a ewentualne porozumienie musi zostać wypracowane oddolnie przez same stowarzyszenia. Kopecki zaapelował zatem do prezesów o podjęcie bezpośrednich rozmów w mniej formalnej atmosferze, aby sprawdzić, czy możliwe jest wypracowanie wspólnego stanowiska przed podjęciem dalszych kroków administracyjnych.

Ponownie o idei scalenia grup.

Dyrektor Paweł Gołdyn wyjaśnił, że przygotowanie sensownej analizy fuzji wymagałoby uprzedniego wypracowania jasnego konsensusu co do nazwy i struktury prawnej nowego podmiotu (np. pod szyldem Unii). Wskazał, że połączenie klubów w jeden organizm prawny jest technicznie możliwe i pozwala na prowadzenie wielu drużyn, jednak generuje poważne komplikacje w systemie rozgrywek

seniorskich.

Głównym problemem, na który zwrócił uwagę dyrektor, są regulaminy związkowe zakazujące gry dwóch drużyn tego samego klubu w tej samej lidze. W obecnej sytuacji, gdy Victoria Żyrowa ma aspiracje awansowe, mogłoby dojść do konfliktu interesów z MKS „Ruch”. Jeśli obie drużyny znalazłyby się na tym samym poziomie rozgrywkowym, jedna z nich musiałaby zostać wycofana lub zablokowana w awansie. Dyrektor podkreślił, że system awansów i spadków w przypadku jednej nazwy klubowej jest niezwykle skomplikowany i niesie ze sobą ryzyko administracyjne.

Podsumowując, Gołdyn zaznaczył, że o ile w grupach młodzieżowych konsolidacja jest relatywnie prosta do wdrożenia, o tyle w przypadku seniorów wymagałaby odgórnego i sztywnego ustalenia hierarchii: jedna drużyna w czwartej lidze, jedna w okręgówce i po jednej w niższych klasach (A i B).

Kopecki podsumował obecny stan sportu w Gminie jako „rozbiecie dzielnicowe”, w którym rywalizacja o ograniczone zasoby osłabia każdy z klubów z osobna. Zwrócił uwagę, że dla samorządu partnerem idealnym byłby jeden, silnie uporządkowany podmiot. Choć prezes Chmiel przestrzegał przed barierą mentalną kibiców i trudnością w rezygnacji z dotychczasowych nazw (Ruch, Victoria), radni Nowicki i Kopecki proponowali kompromis: utrzymanie autonomii drużyn seniorskich przy jednoczesnej integracji szkolenia młodzieży w ramach jednej „Unii”. Przewodniczący zaproponował symboliczną formę nowego tworu, odwołując się do historycznych przykładów unii, gdzie w jednym herbie funkcjonowałyby znaki graficzne wszystkich klubów. Miałoby to ułatwić „sprzedanie” tej idei społeczności lokalnej jako kroku w stronę nowoczesności, przy jednoczesnym poszanowaniu dziedzictwa.

Klaudiusz Hruzik zwrócił uwagę na sedno problemu: finansowanie. Zauważył, że bez większych nakładów na wynagrodzenia dla trenerów, sam proces łączenia grup nie przyniesie oczekiwanej poprawy jakości. Marcin Leżoch przypomniał koncepcję Jarosława Dreslera dotyczącą selekcji, zwracając uwagę na wyzwanie organizacyjne, jakim jest umiejętne zarządzanie potencjałem zawodników o różnym poziomie umiejętności po ewentualnym połączeniu grup.

Podczas dyskusji uczestnicy poruszyli problem tzw. „turystyki zawodniczej” i jej negatywnego wpływu na stabilność szkolenia.

Zwrócono uwagę, że obecny model rozproszony powoduje, iż rodzice i młodzi zawodnicy często zmieniają kluby, kierując się subiektywnymi odczuciami - np. niechęcią do wymagań trenera czy poszukiwaniem „lepszego” poziomu w innym miejscu. To zjawisko prowadzi do ciągłego odpływu dzieci między „Koksownikiem” a Victorią Żyrową, co destabilizuje pracę szkoleniową i utrudnia budowanie spójnych grup wiekowych. Zapadła wspólna zgoda dyskutantów, że decyzje o wyborze klubu dyktowane wygodą rodziców lub relacjami z konkretnym trenerem, nie pomagają, jednak tak było i wpływ na to samych klubów jest niewielki.

Dyrektor MGOKSiR Paweł Gołdyn zwrócił uwagę na istotną dysproporcję między aspiracjami sportowymi a realnymi możliwościami finansowymi Gminy. Przywołał przykład Gogolina, gdzie utworzenie jednego klubu (MKS Gogolin) z dotacją 400 tys. zł - kwotą równą łącznym nakładom na sport w gminie Zdieszowice - wciąż spotyka się z trudnościami budżetowymi. Wskazał, że wzrost sportowych ambicji automatycznie generuje wyższe koszty logistyczne i operacyjne, co wymusza na samorządzie określenie progu wydolności finansowej.

Dyrektor podkreślił, że mimo braku porównywalnej skali finansowania, lokalne kluby („Koksownik” oraz Victoria Żyrowa) wykonują bardzo dobrą pracę szkoleniową, czego dowodem jest sukces wychowanków trafiających do czołowych ośrodków regionu. Zaznaczył jednak, że należy rozróżnić masowe szkolenie w Gminie, gdzie szansę na rozwój otrzymuje każde zgłoszone dziecko (ok. 30 osób na treningu), od selekcyjnego modelu pracy w dużych akademiach (np. Odra Opole), gdzie można wyselekcjonować grupę 20 najlepszych zawodników z kilkuset trenujących.

**Zjawisko
turystyki zawodniczej.**

**Aspiracje klubów a możliwości
Gminy.**

W konkluzji Paweł Gołdyn zaapelował o realistyczne podejście do rozwoju sportu, stwierdzając, że każda gmina ma swój „sportowy sufit”. Zamiast dążyć do nieograniczonej rozbudowy struktur, która wymagałaby budżetów nieosiągalnych dla lokalnych warunków, należy skupić się na szukaniu rozwiązań gwarantujących klubom stabilne funkcjonowanie przy obecnych możliwościach finansowych.

Również z apelem Jarosław Dresler skierował się do władz gminy, aby przestały oczekiwać od klubów samodzielnych rozwiązań i wreszcie jasno określiły swoje priorytety strategiczne. Jak podkreślił Gmina musi zdecydować, czy głównym celem ma być utrzymanie wysokiej klasy rozgrywkowej drużyny seniorskiej Ruchu Zdieszowice, czy też inwestycja w masowe szkolenie dzieci w mniejszych miejscowościach, ponieważ obecne rozproszone finansowanie jest niewystarczające dla obu tych ambitnych celów jednocześnie.

Burmistrz zaznaczył, że przy planowaniu wydatków należy uwzględnić głosy mieszkańców wskazujące na potrzebę wspierania również innych dyscyplin sportowych poza piłką nożną. Jarosław Dresler odpowiedział, że to władze gminy oraz Rada Gminy są organami odpowiedzialnymi za podjęcie ostatecznej decyzji strategicznej w kwestii priorytetów inwestycyjnych.

Klaudiusz Hruzik stwierdził, że niezbędne jest zwiększenie nakładów finansowych na sport. W odpowiedzi na to radni zwrócili się z pytaniem o doprecyzowanie zakresu tych kosztów. Przedstawiciele środowisk sportowych wyjaśnili, że postulują o wyższe fundusze na cały sport w Gminie, a nie tylko na piłkę nożną.

Radny Tomasz Nowicki zwrócił uwagę na trudności budżetowe, wskazując, że wszelkie próby inwestycji czy reorganizacji w Gminie, w tym w oświacie, spotykają się z oporem mieszkańców, co ogranicza możliwości pozyskania dodatkowych środków na sport. W odpowiedzi na postulat Klaudiusza Hruzika o konieczności znalezienia pieniędzy, radny podkreślił, że to właśnie poszukiwanie optymalnych rozwiązań jest obecnie priorytetem rady, a celem nadrzędnym pozostaje zwiększenie efektywności wydatkowania dostępnych funduszy oraz poprawa współpracy między klubami.

Prezes Ruchu Zdieszowice, pan Chmiel, oświadczył, że „Ruch” nigdy nie wysuwał pretensji i jest wdzięczny za każdą otrzymaną dotację. Radny Nowicki skonfrontował to z zarzutami płynącymi ze strony Victorii Żyrowa, która kwestionuje obecną strukturę podziału środków, wskazując na fakt, że Ruch Zdieszowice otrzymuje najwyższe wsparcie, mimo że to Victoria prowadzi szkolenie dla dużej grupy dzieci (97 zawodników). Dyskusja ta unaoczniała głęboki konflikt interesów między klubem o statusie „flagowym” a klubami skupiającymi się na masowym sporcie młodzieżowym.

W trakcie wymiany zdań przedstawiciele Victorii Żyrowa sprostowali zarzuty dotyczące ich roszczeń finansowych względem MKS „Ruch”. Prezes Marcin Leżoch przypomniał, że podczas wcześniejszych spotkań z dyrektorem MGOKSiR wskazywali jedynie na potrzebę uwzględnienia liczby grup młodzieżowych przy podziale dotacji.

Radny Tomasz Nowicki przedstawił dylemat budżetowy, pytając wprost, czy rozwiązaniem miałyby być odebranie środków „Ruchowi” Zdieszowice na rzecz szkolenia młodzieży, co w obecnej sytuacji finansowej klubu mogłoby doprowadzić do jego wycofania się z rozgrywek już w rundzie wiosennej. Prezes Leżoch odparł, że identyczne zagrożenie zawieszeniem działalności dotyczy również Victorii Żyrowa w przypadku ograniczenia finansowania. Prezes Marcin Leżoch zwrócił również uwagę, że spotkanie poświęcono różnym kwestiom, pomijając kluczowy temat podziału przyszłorocznej puli dotacji w wysokości ok. 400 tysięcy złotych.

Burmistrz Zdieszowic poprosił od przedstawicieli klubów konkretnej propozycji podziału dotacji przy założeniu utrzymania jej na zeszłorocznym poziomie. Wskazał, że Gmina wspiera sport wielotorowo, nie tylko poprzez bezpośrednie dotacje, ale także finansując inwestycje infrastrukturalne, takie jak ogrodzenia czy systemy nawadniania boisk. Działacze Victorii Żyrowa oraz Klaudiusz Hruzik utrzymali stanowisko, że obecna pula środków jest niewystarczająca dla całego sportu w Gminie,

podkreślając, że bieżące koszty utrzymania obiektów często przewyższają możliwości finansowe klubów. Dyskusja zakończyła się ponowieniem przez Burmistrza żądania przedstawienia propozycji podziału środków przez prezesów klubów.

Prezes Marcin Leżoch zadeklarował, że dla stabilnego funkcjonowania Victorii Żyrowa niezbędna jest dotacja w wysokości 120 tysięcy złotych, co pozwoliłoby klubowi uniknąć roli „*żebraka*” przed lokalnymi przedsiębiorcami. Podkreślił, że w przypadku braku takiego wsparcia, najprostszym rozwiązaniem będzie drastyczna redukcja działalności.

Dyrektor Paweł Gołdyn zapytał o długofalową strategię klubów, wskazując na ryzyko związane z ewentualnymi awansami sportowymi, które generują wyższe koszty utrzymania infrastruktury i obsługi ligowej. Zaznaczył, że w obecnej sytuacji budżetowej każda dodatkowa pula środków, nawet jeśli udałoby się ją wygospodarować, szybko zostałaby „*wchłonięta*” przez rosnące koszty inflacyjne lub nowe aspiracje klubów. Gołdyn podkreślił, że wszystkie kluby, w tym „*Ruch*” Zdzeszowice, muszą zaakceptować istnienie finansowego „*sufitu*”, ponieważ nieograniczone dążenie do rozwoju przy ograniczonych zasobach Gminy jest niemożliwe do zrealizowania.

Radna Ewa Schweda zapytała o wysokość składek członkowskich w Victorii Żyrowa, na co prezes Marcin Leżoch odpowiedział, że od września wynoszą one 50 zł za pierwsze dziecko, 35 zł za drugie, a trzecie jest zwolnione z opłat.

W dyskusji nad strukturą wsparcia, Jędrzej Kopecki zaznaczył, że intencją radnych nie jest krytyka działalności klubów, lecz poszukiwanie rozwiązań w obliczu trudnej sytuacji finansowej Gminy. Podkreślił, że Gmina musi przejść proces restrukturyzacji („*restrukturyzować albo zginąć*”) i zaapelował do działaczy o szukanie kompromisu oraz ograniczenie skali działań do zasobów, którymi dysponują.

Prezes Leżoch wyraził odmienne odczucie, oceniając, że ma uczucie, że najbardziej zaangażowane kluby są niesprawiedliwie obdzielane. Burmistrz wskazał na wzrost dotacji dla Victorii Żyrowa z 58 tys. zł w 2024 roku do 88 tys. zł w roku bieżącym, co miało dowodzić poprawy wsparcia ze strony samorządu. W odpowiedzi prezes Leżoch zaznaczył, że problemem nie jest sama kwota, a proporcje podziału środków w odniesieniu do skali działań klubów.

W końcowej części radny Tomasz Nowicki porównał potencjał szkoleniowy obu podmiotów. Jarosław Dresler poinformował, że klub Koksownik prowadzi dwie drużyny w kategoriach młodzików i trampkarzy (cztery jeśli liczyć pomoc „*Trzynastki*” z Zakrzowa), natomiast prezes Marcin Leżoch potwierdził, że Victoria Żyrowa prowadzi w tych kategoriach pięć drużyn.

Dyrektor MGOKSiR Paweł Gołdyn podsumował dyskusję, wskazując na Victorię Żyrowa jako najlepiej zorganizowany klub w Gminie pod kątem systemowego szkolenia, obejmującego wszystkie grupy wiekowe - od najmłodszych po seniorów. Dyrektor podkreślił, że intencją radnych podczas spotkania nie był atak na klub, lecz wspólna analiza narastających problemów systemowych. Zaznaczył, że Victoria Żyrowa, jako podmiot z najbardziej rozbudowaną strukturą młodzieżową, zmagają się z największymi wyzwaniami, w tym z problemem niedostatecznej infrastruktury, co bezpośrednio przekłada się na konieczność częstszego kontaktu z Gminą w sprawach organizacyjnych. Dyrektor Gołdyn zaapelował o zrozumienie, że trudna sytuacja finansowa Gminy rzutuje na wszystkie kluby, a przedstawiona ocena dotyczy sprawności funkcjonowania i rozwoju struktur klubowych, a nie stricte poziomu sportowego, gdzie Ruch Zdzeszowice pozostaje podmiotem dominującym.

Dyrektor Gołdyn na zakończenie, odniósł się także do kwestii infrastruktury, podkreślając, że od 14 lat na stadionie nie przeprowadzono żadnej poważnej inwestycji. Zauważył, że obecny stan obiektów, w tym fatalny stan dachu na hali czy brak oświetlenia do profesjonalnych treningów, jest efektem wieloletnich zaniedbań. Wyjaśnił, że choć Gmina planuje budowę sztucznej płyty, będzie to proces długofalowy, a poprawę sytuacji osiąga się obecnie „*małymi krokami*”. Gołdyn zwrócił uwagę na ukryte formy wsparcia Gminy takie jak preferencyjne koszty - wynajem boisk, wynajem hali w

porównaniu do gmin ościennych, czy utrzymanie obiektów, gdzie Gmina w dużej mierze przejmuje na siebie koszty napraw, których kluby nie są w stanie sfinansować z dotacji.

Ad 2. Sprawy bieżące

Jędrzej Kopecki, zamykając obrady Komisji, podkreślił, że radni nie chcą narzucać odgórnych decyzji o podziale zawodników czy strukturze klubów. Zaapelował do prezesów o podjęcie bezpośrednich negocjacji wewnątrz środowiska piłkarskiego. Na tym spotkanie zakończono, nie zapadły na nim żadne wnioski.

Protokół sporządził: Jędrzej Kopecki

Przewodniczący Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu
Jędrzej Kopecki

